



Sygn. akt I PSKP 82/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Józef Iwulski

w sprawie z powództwa Ł. C.
przeciwko Skarbowi Państwa - Ośrodkowi w K.
o ustalenie wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby w Służbie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu
z dnia 15 czerwca 2020 r., sygn. akt V Pa 12/20,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od powoda na rzecz Prokuraturii Generalnej
Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 240 (dwieście czterdzieści)
złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego
w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kaliszu wyrokiem z 3 grudnia 2019 r., IV P 203/17, w sprawie z powództwa Ł. C. (powód) przeciwko Skarbowi Państwa - Ośrodkowi w K. (pozwany, obecnie Skarb Państwa - Ośrodek w K.1) ustalił, że powód Ł. C. w dniu 18 grudnia 2015 r. uległ wypadkowi pozostającemu w związku z pełnieniem służby oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód w dniu 18 grudnia 2015 r. uczestniczył w pracach komisji egzaminacyjnej, następnie brał udział w posiedzeniu rady pedagogicznej. Dzień 18 grudnia 2015 r. był dniem zakończenia procesu dydaktycznego w Ośrodku w K.. Powód pod koniec tego dnia pracy dokonał oględzin swojej sali wykładowej, którą miał uprzednio posprzątać osadzony. Wówczas powód stwierdził, że prostokątny stolik pod manekinem ważący 46,70 kg został przesunięty. Powód uniósł stolik, żeby ustawić go na swoim miejscu oddalonym około 2 m. Ciężar stolika przełożył na biodro i przeszedł około dwa kroki. Wówczas poczuł silny ból kręgosłupa w dolnej części. Początkowo zlekceważył ból i nie zameldował o zdarzeniu swojemu przełożonemu. Poskarżył się jedynie koledze z pracy (D. R.). Po powrocie do domu dolegliwości bólowe kręgosłupa nasilały się, wobec czego powód udał się na szpitalny oddział ratunkowy szpitala w K., gdzie odmówiono mu pomocy medycznej i skierowano do lekarza rodzinnego. Do lekarza rodzinnego powód udał się na pierwszy wolny termin wizyty (21 grudnia 2015 r.). W trakcie przeprowadzania wywiadu przez lekarza rodzinnego powód podał okoliczności powstania dolegliwości bólowych.

Powód w okresie od 21 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz od 8 lutego 2016 r. do 26 listopada 2016 r. przebywał na zwolnieniu chorobowym, z tym że od 1 stycznia 2016 r. do 7 lutego 2016 r. korzystał z urlopu wypoczynkowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że powód przed zdarzeniem uskarżał się na dolegliwości kręgosłupa. Przyczyny tych dolegliwości stwierdzone zostały na podstawie badania radiologicznego MRI kręgosłupa z dnia 27 kwietnia 2016 r. i określone jako zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, wypukliny krążków międzykręgowych L4/5 i L5/S1. Obrazowaniem radiologicznym nie stwierdzono u powoda zmian pourazowych w obrębie odcinka lędźwiowego kręgosłupa. Dźwignięcie biurka w dniu 18 grudnia 2015 r. przy współistniejącym schorzeniu samoistnym spowodowało uraz w postaci obustronnego zespołu

bólowego odcinka lędźwiowego kręgosłupa o charakterze powięziowym, mięśniowo-stawowym i korzeniowym. Przedmiotowe dolegliwości bólowe związane z przebyłym urazem przeciążeniowym kręgosłupa mogły występować w przedziale czasowym od 6 tygodni do 3 miesięcy. Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że powód we wrześniu 2016 r. przebył leczenie operacyjne kręgosłupa L/S związane wyłącznie ze schorzeniem samoistnym powoda.

Zdarzenie z 18 grudnia 2015 r. powód zgłosił w dniu 16 czerwca 2016 r. jako wypadek w związku z pełnieniem służby w Służbie. W protokole powypadkowym pozwany nie podważył przebiegu zdarzenia z dnia 18 grudnia 2015 r. Jako uraz powstały wskutek wypadku w protokole pozwany wskazał „rwę kulszową prawostronną, przepuklinę jądra miażdżystego oraz zmiany zwyrodnieniowe stawów międzykręgowych, wypuklinę i osteofity na tylnych krawędziach trzonów, stenoza kanału kręgowego w przebiegu dyskopatii”. W protokole tym pozwany nie uznał przedmiotowego zdarzenia za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby kwestionując przesłanki wypadku - uraz i związek zdarzenia z wykonywaniem obowiązków służbowych. Ponadto pozwany zarzucił powodowi rażąco niedbałe zachowanie, bez sprecyzowania na czym ono miało polegać.

Sąd Rejonowy ustalił również, że do zakresu czynności służbowych powoda należała opieka nad wyznaczonym pomieszczeniem lekcyjnym oraz dbanie o jego estetykę i czystość. Przesłuchani na tę okoliczność świadkowie - wykładowcy ośrodka- jednoznacznie wskazali, że zdarza im się przesunąć krzesło czy stolik. Zdaniem Sądu Rejonowego niewątpliwie przesuwanie czy przenoszenie przez powoda stolika pod manekin, aby ustawić go w miejscu, gdzie zazwyczaj był położony, stanowiło wykonywanie czynności w interesie służby.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że przy istniejącym schorzeniu samoistnym powoda podnoszenie stolika o wadze około 50 kg stanowiło dla powoda nadmierny wysiłek fizyczny i spowodowało uraz w postaci obustronnego zespołu bólowego odcinka lędźwiowego kręgosłupa o charakterze powięziowym, mięśniowo-stawowym i korzeniowym. W tych okolicznościach Sąd pierwszej instancji uznał, że spełnione zostały przesłanki zastosowania art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) oraz

art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.). W ocenie Sądu Rejonowego w wyniku przesunięcia stolika doszło do istotnego pogorszenia stanu chorobowego powoda, co wypełnia definicję wypadku przy pracy, a w niniejszej sprawie definicję wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby. Zasadą było, że do zwykłych obowiązków powoda nie należało dźwiganie ciężkich przedmiotów - dlatego też niewątpliwie jednostkowe przeniesienie stolika o wadze około 50 kg stanowiło dla powoda nadmierny wysiłek fizyczny przy jego stanie zdrowia.

Natomiast Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o sprostowanie protokołu powypadkowego przez wskazanie, że zdarzenie z 18 grudnia 2015 r. stanowi wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby. Uwzględnienie żądania powoda w tym zakresie przeczyłoby ustaleniom faktycznym w sprawie. Wskutek zdarzenia z dnia 18 grudnia 2015 r. powód doznał wyłącznie zespołu bólowego odcinka lędźwiowego kręgosłupa, co stoi w oczywistej sprzeczności z treścią protokołu w zakresie rodzaju stwierdzonego urazu.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana - Skarb Państwa - Ośrodek w K.1. Sąd Okręgowy w Kaliszu wyrokiem z 15 czerwca 2020 r., V Pa 12/20, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne zarzuty, że powód - dochodząc swojego roszczenia w oparciu o art. 118 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej - nie wykazał, że doszło do zdarzenia stanowiącego wypadek pozostający w związku ze służbą w Służbie Więziennej. Sąd Okręgowy przypomniał, że elementami definiującymi wypadek są: nagłość zdarzenia, zewnętrżność przyczyny, uraz lub śmierć pracownika oraz związek ze służbą. Dopiero łączne wystąpienie tych elementów przesądza o tym, że dane zdarzenie można uznać za wypadek podczas pełnienia służby. Sąd drugiej wskazał również, że zgodnie z art. 118 ust. 4 ustawy o Służbie Więziennej funkcjonariusz, który uległ wypadkowi, niezwłocznie, jeżeli pozwala na to stan jego zdrowia, zawiadamia na piśmie o wypadku swojego przełożonego. O wypadku może również zawiadomić przełożonego inna osoba. Obowiązek ten rzutuje nie tylko na zobowiązanie względem przełożonych, ale również wskazuje

ciężar dowodu w późniejszym ewentualnym postępowaniu sądowym dotyczącym ustalenia wypadku w związku z pełnieniem służby czy sprostowania protokołu powypadkowego. Funkcjonariusz, który nie zgłosił zdarzenia, które mogło być wypadkiem podczas pełnienia służby jest zobowiązany do wykazania nie tylko, iż do takiego zdarzenia doszło, ale również jego miejsca, daty oraz okoliczności faktycznych. W toku niniejszego procesu powód nie sprostął wskazanemu wyżej obowiązkowi.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia, że zgłoszenie wypadku w okresie 6 miesięcy od podawanej daty jego zaistnienia, w powiązaniu z brakiem świadków zdarzenia, niemożliwością wykazania urazu w badaniach obrazowych (RTG, MRI, CT), nie pozwalają na uznanie, że 18 grudnia 2015 r. doszło do opisywanego przez Ł. C. zdarzenia. Żaden z funkcjonariuszy nie potwierdził wersji powoda o wypadku podczas pełnienia służby. Zdaniem Sądu drugiej instancji okoliczność, że Ł. C. przebywał później na zwolnieniu lekarskim, faktycznie korzystał z opieki lekarskiej z uwagi na schorzenia kręgosłupa, nie dawała podstaw do uznania, iż do urazu tego doszło w trakcie pełnienia służby.

Sąd Okręgowy, odnosząc się do uchybienia przez powoda art. 118 ust. 4 ustawy o Służbie Więziennej, w myśl którego funkcjonariusz, który uległ wypadkowi, niezwłocznie, jeżeli pozwala na to stan jego zdrowia, zawiadamia na piśmie o wypadku swojego przełożonego, stwierdził, że trudno zrozumieć postępowanie powoda, który - doznając urazu w miejscu pracy i znając zasady BHP - nie informuje w tym samym dniu lub ewentualnie w kolejnych dniach o zaistniałym wypadku w trakcie pełnienia służby swoich przełożonych. Zgłoszenie się do lekarza rodzinnego nie zwalniało powoda z zawiadomienia władz Służby Więziennej. Nie uniemożliwiał tego zwłaszcza stan zdrowia Ł. C., który był leczony w warunkach domowych. W okresie dalszych kilku miesięcy powód okresowo powracał do pełnienia służby, a mimo to nie zgłaszał wypadku. Sąd drugiej instancji uznał za nieuzasadnione argumenty powoda, że czekał na wynik badania rezonansem magnetycznym. Wynik tego badania wykluczył zmiany pourazowe w zakresie kręgosłupa L/S i potwierdził zaawansowaną chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa, wychodzącą wstecz, poza ramy czasowe grudnia 2015 r. Zdaniem Sądu Okręgowego brak powiązań pomiędzy badaniem, a opisywanymi przez powoda

dolegliwościami. Badanie powód wykonał w kwietniu 2016 r. a wypadek zgłosił w czerwcu 2016 r. Za niezrozumiałe uznał Sąd Okręgowy inne wyjaśnienia powoda, jakoby zwlekał ze zgłoszeniem wypadku, bowiem w pracy panowała napięta atmosfera.

Sąd drugiej instancji wskazał, że zbyt mało uwagi Sąd Rejonowy poświęcił okoliczności, iż z dokumentacji leczenia powoda w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. wynikało, że 14 grudnia 2015 r., tj. 4 dni przed zdarzeniem powód zgłosił się z dolegliwościami dolnego odcinka kręgosłupa. Wizyta dotyczyła problemów z dolnym odcinkiem kręgosłupa. Okoliczność ta wynikała również z opinii biegłych z zakresu neurochirurgii M. R., który stwierdził, że powód przed zdarzeniem z 18 grudnia 2015 r. podawał dolegliwości bólowe z zakresu kręgosłupa L/S oraz biegłego z zakresu chorób układu nerwowego i rehabilitacji B. W., która stwierdziła, że powód przed zdarzeniem miał bóle kręgosłupa lędźwiowego.

Sąd Okręgowy ocenił również jako nieprawdziwe twierdzenia powoda, że przed wypadkiem w służbie nie leczył żadnych dolegliwości związanych ze schorzeniami kręgosłupa. Powód nie wykonał zobowiązania, Sądu Rejonowego do przedłożenia pełnej dokumentacji medycznej, w tym również sprzed 21 grudnia 2015 r. w szczególności wymienionej w odpowiedzi na pozew m. in. dotyczącej leczenia u lekarzy rodzinnego i neurochirurga. Zaniechanie w tym zakresie uzasadnia przyjęcie, że powód nie obalił wersji pozwanego, kwestionującego zdarzenie, do którego miało dojść 18 grudnia 2015 r.

W ocenie Sądu Okręgowego pisemne opinie biegłych wskazywały, przy uwzględnieniu wersji powoda, że doznał on wypadku podczas pełnienia służby. Sąd drugiej instancji stwierdził, że opinie pod względem twierdzeń medycznych co do urazu powoda nie budzą wątpliwości, jednak nie mogą być podstawą wydania rozstrzygnięcia, albowiem opierają się wyłącznie na twierdzeniach powoda, które nie mają oparcia w materiale dowodowym, bazowały tylko na relacji powoda oraz relacji świadków zawartych w aktach. Twierdzenia powoda przekazane biegłym odpowiadały postulowanej przez niego wersji spornego zdarzenia. W opinii neurochirurga zaznaczono, że dolegliwości bólowe w związku z przeżytym urazem przeciążeniowym kręgosłupa mogą występować w przedziale czasowym od 6 tygodni do 3 miesięcy od urazu. Sąd Okręgowy stwierdził, wskazując na charakter

opisywanego przez powoda schorzenia, którego nie odzwierciedlają badania obrazowe, że zgłoszenie zdarzenia przełożonym dopiero w czerwcu 2016 r., a zatem co najmniej 3 miesiące po ustąpieniu objawów, właściwie wykluczało możliwość procesowo przydatnej weryfikacji czy do wypadku doszło, co bez wątplenia obciąża powoda.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że zawiadomienie o wypadku po znacznym upływie czasu od zdarzenia nie powoduje co prawda automatycznie negatywnych dla funkcjonariusza następstw, w tym zwłaszcza skutku w postaci nieuznania zdarzenia za wypadek podczas pełnienia służby, jednak nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku zwlekanie z informacją o zaistnieniu wypadku, uniemożliwiło precyzyjne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku. Jednakże, zdaniem Sądu Okręgowego, skoro Ł. C. w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek zmagał się z bólem kręgosłupa, na tyle nasilonym, że wymagającym pomocy medycznej, nie do zaakceptowania wydaje się przyjęcie tezy o samodzielnym podnoszeniu przez niego biurka o ciężarze 46,5 kg. Zeznaniami powoda złożonym na rozprawie 3 grudnia 2018 r. że „nie miał wówczas świadomości, że ten stolik jest taki ciężki” przeczy relacja złożona podczas przesłuchania informacyjnego w dniu 25 października 2018 r. „iż wykonywał tę czynność od czasu do czasu. Nie był to pierwszy raz”.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił potwierdzenia przez świadków (współpracowników w Służbie W. oraz syna powoda) zgłaszanych przez powoda dolegliwości bólowych, ponieważ nie wiadomo, czy dolegliwości miały związek z bólem kręgosłupa zgłaszanym w ambulatorium 14 grudnia, czy dotyczyły zdarzenia w dniu 18 grudnia 2015 r., na które powołuje się powód. Poza sporem pozostawało, że żaden z funkcjonariuszy nie był naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 18 grudnia 2015 r. podczas pełnienia służby. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność, że Ł. C. w spornym okresie przebywał na zwolnieniu lekarskim i faktycznie korzystał z opieki lekarskiej z uwagi na schorzenia kręgosłupa nie dawała podstaw do uznania, iż do urazu tego doszło w trakcie pełnienia służby. Dopiero ustalenie przedmiotowo istotnych cech danego zdarzenia pozwoliłoby je zakwalifikować za wypadek w rozumieniu art. 118 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności ustalone w sprawie nie pozwalały na przyjęcie, że powód uległ wypadkowi w dniu 18 grudnia 2015 r. Powód nie udowodnił, że doszło do opisywanego przez niego wypadku. Zeznania jego oraz wnioskowanych przez niego świadków bądź nie są wiarygodne, bądź nie mają wystarczającej mocy dowodowej, a z samego faktu dolegliwości bólowych kręgosłupa przypadających na ten okres nie da się wyprowadzić domniemania faktycznego, że jego przyczyną był wypadek w związku z pełnieniem służby. Jednocześnie Sąd Okręgowy dostrzegł, że pozwany zaistnienie wypadku zakwestionował dopiero na etapie postępowania sądowego. W protokole powypadkowym nie kwestionowano samego zdarzenia, jednak rolą sądu zarówno pierwszej jak i drugiej instancji jest ocena zasadności roszczenia z uwzględnieniem przepisów prawa materialnego, to jest treści art. 118 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego złożył powód, zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając naruszenie: 1) art. 49 § 1 k.p.c. oraz art. 45 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) polegające na wydaniu zaskarżonego wyroku z udziałem SSO M. G., która powinna złożyć wniosek o wyłączenie jej z rozpoznawania, a wniosek ten powinien zostać przez Sąd uznany, albowiem jej mąż był wieloletnim funkcjonariuszem pozwanego Ośrodka w K., a nadto także syn i synowa orzekającej sędzi są czynnymi funkcjonariuszami Służby, przy czym synowa okresowo była oddelegowana do pełnienia służby w pozwanym Ośrodku w K., zaś syn pełnił służbę w Z. w K. następnie w A. w O. i w Z. w S., a jego przełożonym był m.in. komendant pozwanego Ośrodka w K. - ppłk R. C., co wywołuje uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie, i stanowi naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego, gwarantujących każdemu obywatelowi sprawiedliwe rozpoznanie sprawy przez właściwy sąd, zgodnie z regułami rzetelnego procesu, które to reguły nie zostały dochowane przez Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy; 2) art. 382 k.p.c. oraz 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na bezzasadnym zakwestionowaniu ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji bez

wykazania błędów w logicznym rozumowaniu tego Sądu i przekroczenia przez ten Sąd zasady swobodnej oceny dowodów oraz na odrzuceniu wniosków wyprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji co do przebiegu zdarzenia powodującego uraz u powoda, bez wskazania w uzasadnieniu zeznania których świadków Sąd uznaje za niewiarygodne, a które za pozbawione mocy dowodowej oraz bez wskazania przyczyn nieuwzględnienia przy rozpoznawaniu apelacji pozwanego części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji w postaci: zeznań świadka J. W., która zeznała, że „jestem lekarzem rodzinnym pana powoda. Pamiętam, że w grudniu 2015 r. przyszedł powód i że dźwignął kilka dni temu biurko, odczuwając bóle kręgosłupa. Powiedział, że został na SORZE, ale nie został przyjęty i przyszedł do mnie z bólami kręgosłupa”; zeznań świadka A. D. w zakresie w jakim świadek zeznała, że „komisja dała wiarę, że do zdarzenia mogło dojść, że rzeczywiście do takiego zdarzenia mogło dojść w tym dniu. Ale nie stwierdziliśmy urazu ani też nie było to w związku ze służbą.”; zeznań świadka A. P. w zakresie w jakim świadek zeznała, że „nie wykluczaliśmy, że rzeczywiście była taka sytuacja jaką P. C. podawał, że dźwigał czy przesuwiał biurko pod manekin w pracy”; 3) art. 382 k.p.c. oraz 278 § 1 k.p.c. i 286 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez zakwestionowanie waloru dowodowego opinii biegłych sądowych polegające na uznaniu przez Sąd drugiej instancji, że nie mogą być one podstawą wydania rozstrzygnięcia, gdyż zdaniem Sądu opierają się wyłącznie na twierdzeniach powoda i relacji świadków zawartych w aktach, gdy tymczasem twierdzenia powoda i świadków są spójne i logiczne, a nadto podstawą wydanych opinii przez biegłych sądowych jest także dokumentacja medyczna obrazująca proces i zakres leczenia przez powoda kręgosłupa po dniu urazu, tj. 18 grudnia 2015 r. oraz badanie podmiotowe powoda przez orzekających biegłych; 4) art. 382 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. przez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda z uwagi na to, że zdaniem Sądu drugiej instancji nieprawdziwe są twierdzenia powoda, iż przed wypadkiem z 18 grudnia 2015 r. nie leczył schorzeń kręgosłupa, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że poza jednokrotnym zgłoszeniem dolegliwości ze strony kręgosłupa na 4 dni przed wypadkiem powód kiedykolwiek diagnozował lub leczył schorzenia z nim związane, a tym samym nie ma żadnych

podstaw do uznania za niewiarygodne wyjaśnienia powoda, że nie leczył on schorzeń kręgosłupa przed 18 grudnia 2015 r. i na tej podstawie odmawianie wiarygodności jego zeznaniom; 5) art. 118 ust. 4 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2019 r., poz. 1427 z późn. zm.) przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że niedokonanie przez funkcjonariusza bezzwłocznego zgłoszenia wypadku stanowi podstawę zanegowania jego wystąpienia, podczas gdy sformułowanie bezzwłocznie nie oznacza „natychmiast”, nadto zaś samo niedokonanie zgłoszenia nie powoduje dla funkcjonariusza negatywnych następstw, w tym zwłaszcza skutku w postaci nieuznania zdarzenia za wypadek pozostający w związku ze służbą w Służbie Więziennej; 6) art. 118 ust. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej w związku z art. 6 k.c. przez jego niezastosowanie wobec błędnego przyjęcia przez Sąd drugiej instancji, że powód nie uległ wypadkowi w dniu 18 grudnia 2015 r. w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynika teza zupełnie przeciwna.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego oraz za drugą instancję.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany Skarb Państwa - Ośrodek w K. reprezentowany przez Prokuratora Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda okazała się nieuzasadniona.

Bezpodstawny okazał się zarzut naruszenia art. 49 § 1 k.p.c. oraz art. 45 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.), który powód uzasadniał wydaniem zaskarżonego wyroku

z udziałem SSO M. G., która w jego ocenie miała obowiązek wnieść o wyłączenie jej z rozpoznawania apelacji a wniosek ten powinien zostać uwzględniony z uwagi na – jak wynika z treści skargi – pełnienie w bliżej nieokreślonej przeszłości („był”) przez męża sędziego służby w Ośrodku w K. oraz pełnienie służby w Służbie przez syna i synową sędziego, przy czasowym oddelegowaniu synowej w bliżej niesprecyzowanym okresie do pracy w Ośrodku w K. oraz podległości służbowej – w przeszłości – syna wobec komendanta Ośrodka w K.. W ocenie powoda okoliczności te wywołują uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w tej sprawie.

Nie uwzględniając tak sformułowanego i uzasadnionego zarzutu, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności wziął pod uwagę, że naruszenia art. 49 k.p.c. powód upatruje w niezłożeniu przez sędziego sprawozdawcę żądania wyłączenia w sprawie wytoczonej przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez określoną jednostkę organizacyjną. Jednostka pierwotnie pozwana w tej sprawie, w której okresowo w przeszłości mieli służyć członkowie rodziny sędziego, bądź którą kierowała osoba będąca w przeszłości przełożonym członka rodziny sędziego, została zniesiona i zastąpiona inną jednostką organizacyjną przed wylosowaniem składu orzekającego w niniejszej sprawie. Ośrodek w K. został z końcem 2019 r. zniesiony i zastąpiony Ośrodkiem w K.1 (k. 434 akt sprawy). Tą nową jednostką organizacyjną – *statio fisci* Skarbu Państwa – kierowała (na etapie zapoznawania się ze sprawą przez sędziego sprawozdawcę i orzekania przez skład kolegialny) inna osoba niż wymieniona w uzasadnieniu tego zarzutu. Już to sprawia, że nie można dopatrzeć się istnienia w niniejszej sprawie obiektywnych okoliczności uzasadniających ewentualne aktywowanie się po stronie sędziego obowiązku zainicjowania postępowania z art. 49 k.p.c. Należy jednak dodatkowo wyjaśnić, że niniejsza sprawa – nie dość, że tocząca się przeciwko Skarbowi Państwa niemającemu relacji rodzinnych, towarzyskich i zawodowych – dotyczy ustalenia wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby, który to wypadek miał miejsce bez udziału (polegającego na wydaniu stosownego polecenia) przełożonych powoda. W niniejszej sprawie nie chodzi zatem o dokonanie oceny prawnej zachowania przełożonego powoda, który jednocześnie byłby przełożonym funkcjonariusza służby więziennej – członka rodziny sędziego albo pozostawał z

takim członkiem w innych relacjach służbowych, zawodowych lub towarzyskich. Tym samym nie ma żadnych podstaw dla stwierdzenia naruszenia art. 49 k.p.c. lub standardu konstytucyjnego bądź konwencyjnego w zakresie prawa do sądu.

Również pozostałe zarzuty procesowe należało uznać za bezpodstawne. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tymczasem, formułując zarzuty naruszenia art. 382 k.p.c. (samodzielnie lub w związku z art. 278 § 1, art. 286 bądź art. 299 k.p.c.), powód kwestionuje ocenę dowodów dokonaną przez Sąd drugiej instancji. Kontrola takiej oceny jest zaś wykluczona na etapie postępowania kasacyjnego (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 września 2013 r., V CSK 428/12, LEX nr 1408228; z 21 maja 2018 r., I PK 50/17, LEX nr 2553397; z 17 lipca 2019 r., I PK 68/18, OSNP 2020, nr 7, poz. 66; z 17 września 2020 r., II UK 9/19, LEX nr 3060768; postanowienia z 21 stycznia 2021 r., III USK 24/21, LEX nr 3108600; z 1 lipca 2021 r., II USK 340/21, LEX nr 3390943). Tymczasem, zarzucając naruszenie art. 382 oraz 328 § 2 (który od 2019 r. normuje wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem) w związku z art. 391 § 1 k.p.c., powód odwołuje się do „bezzasadnego zakwestionowania ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji”, podczas gdy dyspozycja art. 382 k.p.c. pozwala Sądowi Najwyższemu jedynie na zweryfikowanie, czy Sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie pominął istotnego dowodu uwzględnionego przez Sąd pierwszej instancji, bądź też niezasadnie nie uzupełnił postępowania dowodowego na okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Odmienne – i w pełni uprawniona na etapie postępowania apelacyjnego - ocena zeznań świadków co do tego, czy miało miejsce zdarzenie opisywane przez powoda jako źródło dolegliwości kręgosłupa, mieści się w zakresie jurysdykcyjnej kompetencji Sądu drugiej instancji i została w stopniu wystarczającym wyjaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jednocześnie ocena ta nie podlega ponownej weryfikacji przez sąd kasacyjny.

Analogicznie przedstawia się zarzut naruszenia art. 382 oraz 278 § 1 i 286 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. „przez zakwestionowanie waloru dowodowego opinii biegłych sądowych”. Sąd drugiej instancji prawidłowo wyjaśnił, że opinie jako dowód nie służą ustaleniu (bo nie mogą) stanu faktycznego sprawy w zakresie

dotyczącym spornej okoliczności, jaką jest wystąpienie zdarzenia kwalifikowanego jako przyczyna wypadku przy pracy (dźwignięcie stolika z manekinem), a jedynie stanowią o tym, czy w przypadku zajścia takiego zdarzenia powód poniósł uszczerbek na zdrowiu, który następnie sąd mógłby zakwalifikować jako wypadek przy pracy. Tak samo odmienna ocena wiarygodności zeznań powoda (zarzut naruszenia art. 382 w związku z art. 299 i art. 391 k.p.c.) nie podlega kontroli sądu kasacyjnego.

Z tych samych względów za bezpodstawny należało uznać zarzut naruszenia art. 118 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej w związku z art. 6 k.c. „przez jego niezastosowanie wobec błędnego przyjęcia przez Sąd drugiej instancji, że powód nie uległ wypadkowi w dniu 18 grudnia 2015 r. w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynika teza zupełnie przeciwna”. Sposób sformułowania i uzasadnienia zarzutu dowodzi, że za zasłoną naruszenia prawa materialnego powód próbuje zakwestionować ustalenia faktyczne, na których opierało się rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji. Przypomnieć należy, że - uwzględniając powództwo - Sąd pierwszej instancji oparł się na ustaleniu, zgodnie z którym w dniu 18 grudnia 2015 r. w Ośrodku w K. powód odniósł uraz podczas przenoszenia stolika pod manekinem. Ustalenie to zostało dokonane na podstawie oceny następujących dowodów: 1) przesłuchaniu świadka J. S. (k. 211 – „ja słyszałem o tym, że pan C. doznał jakiegoś urazu przy przenoszeniu sprzętu ale w jakich okolicznościach i kiedy to było to nie jestem w stanie powiedzieć”); 2) przesłuchaniu świadka D. R. (k. 212 verte – „gdzieś w okolicach biura albo przed biurem Ł. przekazał mi informację, że coś mu się stało z kręgosłupem, coś tam dźwignął na sali”), 3) przesłuchaniu powoda, 4) analizie dokumentów na kartach 122-136 (potwierdzających jedynie fakt odbywania się w tym dniu zajęć z udziałem powoda) oraz 5) piśmie procesowym pozwanego (co do wagi stolika). Sąd pierwszej instancji ustalił również, że powód nie zameldował o tym zdarzeniu przełożonemu a poskarżył się jedynie koledze z pracy. O zdarzeniu powód poinformował także lekarza rodzinnego kolejnego dnia. Sąd pierwszej instancji dodatkowo uwzględnił, że pozwany w protokole z przebiegu zdarzenia 1/2017, sporządzonym po zgłoszeniu wypadku przy pracy w dniu 16 czerwca 2016 r. nie podważył samego

przebiegu zdarzenia. Z kolei Sąd drugiej instancji, zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalając powództwo, uznał, że przywołane powyżej dowody nie są wystarczające do poczynienia przywołanych wyżej ustaleń. Nie przekonują bowiem co do tego, że doszło do opisywanego przez powoda zdarzenia. Żaden z funkcjonariuszy nie potwierdził wersji powoda o wypadku podczas pełnienia służby. Opinie biegłych sporządzone w sprawie opierają się w zakresie okoliczności, w jakich doszło do powstania urazu, na relacji powoda oraz zeznaniach świadków zawartych w aktach. Podważając wiarygodność zeznań powoda, Sąd drugiej instancji przyjął założenie, zgodnie z którym, skoro już w okresie poprzedzającym bezpośrednio zdarzenie powód zmagał się z bólem kręgosłupa, który wymagał pomocy medycznej, to nie do przyjęcia jest teza, że samodzielnie podnosił biurko o znacznym ciężarze w dniu 18 grudnia 2015 r., tym bardziej że z przesłuchania informacyjnego wynikało, iż zdawał sobie sprawę z ciężaru tego sprzętu. Za bez znaczenia Sąd drugiej instancji uznał potwierdzenie przez świadków zgłoszenia przez powoda dolegliwości bólowych, ponieważ nie wiadomo, czy miały one związek z bólem kręgosłupa zgłaszanym przed dniem zdarzenia, czy też w dniu zdarzenia. Z powyższego jednoznacznie wynika, że wskutek odmiennej – uprawnionej – oceny dowodów nie doszło do ustalenia, że miało miejsce zdarzenie, które można byłoby uznać za wypadek przy pracy.

Całkowicie chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 118 ust. 4 ustawy o Służbie Więziennej „przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że niedokonanie przez funkcjonariusza bezzwłocznego zgłoszenia wypadku stanowi podstawę zanegowania jego wystąpienia”. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd drugiej instancji wyraźnie podkreślił, że sam fakt zawiadomienia pracodawcy o wypadku po znacznym upływie czasu od zdarzenia nie powoduje negatywnych konsekwencji dla funkcjonariusza w postaci nieuznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Kluczowe okazało się to, że dowody zaoferowane w toku postępowania przez powoda nie przekonały Sądu drugiej instancji co do tego, że doszło do zdarzenia, które można byłoby kwalifikować jako wypadek przy pracy.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

